

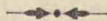
KSIEGA PAMIĄTKOWA

IV. POWSZECHNEGO ZJAZDU LEKARZY WETERYNARYJNYCH

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

odbytego w Poznaniu w dniach 29 i 30 czerwca i 1 lipca 1929 r.

wydana staraniem Delegacji Stałej
IV. Powszechnego Zjazdu Polskich Lekarzy Weterynaryjnych.



Księgę Pamiątkową IV. Powszechnego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczynamy protokołem z przebiegu obrad i uchwał Zjazdu.

Zjazd odbyty w Poznaniu — ze względu na Wystawę Krajową poświęcony został głównie sprawie zorganizowania stanu lekarzy weterynaryjnych.

W Poznaniu dokonały się dążenia do urzeczywistnienia wielkiej idei złączenia się wszystkich Towarzystw i Związków lekarzy weterynaryjnych w jedno silne zrzeszenie, którego zaeaniem będzie jednoczyć wysiłki Tych, którzy poświęcili życie dla zaszczytnego zawodu służenia Ojczyźnie przez pielęgnowanie zdrowia istot, będących nie tylko ważną częścią składową majątku narodowego, ale gdy chodzi o wyższe wartości zagadnienia, istot, służących człowiekowi za życia i po śmierci a nieraz znoszących cierpienia, gdy chodzi o eksperyment dla ważnych zagadnień naukowych — a więc dla dobra Wiedzy.



LWÓW 1930.

Z drukarni Mieszcząńskiej pod zarządem M. Thumena. Lwów Piekarske 17.

PROTOKÓŁ

IV. Powszechnego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych połączanego ze Zjazdem Zrzeszeń Lekarsko-Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej, który odbył się w Poznaniu w dniach 29., 30. czerwca i 1. lipca 1929 r. w salach Uniwersytetu Poznańskiego.

Dzień I-szy Zjazdu.

Poznań, dnia 29. czerwca 1929 r. Aula Uniwersytetu.

O godz. 10 min. 30 Prezes Komitetu Organizacyjnego Dr. Stefan Piotrowski w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, przedstawicieli miasta, rektora i przedstawicieli poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego, przedstawicieli Uniwersytetów Krakowskiego i Warszawskiego, oraz Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, przedstawicieli instytucji społecznych i naukowych oraz przybyłych na Zjazd w liczbie około 300 osób lekarzy weterynaryjnych zagaja Zjazd następującem przemówieniem:

Szanowni Zebrani i Drodzy Koledzy!

Nim właściwy gospodarz IV. Zjazdu Polskich Lekarzy Weterynaryjnych dokona jego otwarcia, niech mi będzie wolno imieniem Komitetu Organizacyjnego miejscowego w kilku słowach przedstawić genezę i potrącić o zasadnicze właściwości tego Zjazdu połączanego ze Zjazdem Zrzeszeń Lekarzy Weterynaryjnych.

Stała Delegacja, wyłoniona z III. Zjazdu w roku 1926 we Lwowie, jako naczelną reprezentację zewnętrzną stanu naszego i czynnik autorytetu moralnego na wewnątrz aż do następnego IV. Zjazdu, zadecydowała 29. kwietnia 1928 r., iż najodpowiedniejszym miejscem i czasem tego Zjazdu będzie Poznań w okresie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Żyjąc w atmosferze przygotowań do tego potężnego przeglądu polskiego życia wolnego, jakim jest obecna Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, miejscowy Komitet Organizacyjny zdał sobie rychło sprawę z tego, iż IV. nasz Zjazd będzie miał charakter swoisty od P. W. K. silnie uzależniony. Ztąd też w układzie programu Zjazdu P. W. K. odgrywa rolę nieposzednią i zabiera zgoła poczesne miejsce. Między doborem tematów naukowych poświęconych aktualnym zagadnieniom hodowli, a dominującym w tych dniach na P. W. K. momentem tj. Wystawą Hodowlaną, zapanowała dziwna harmonja. Obecna Wystawa Hodowlana to niebywały dotąd pokaz wszystkich ras i gatunków polskiego inwentarza całego państwa na

ednem miejscu i w jednym czasie, a jednocześnie najwyższy wyraz warunków, dróg i celów, to bezcenna prelekcja o najwyższej akademickiej wartości i studjum krajowej hodowli. Ta, dzięki tym okolicznościom tak wyjątkowa jednolitość całego programu, nastawionego w swej całości specjalnie na zagadnienie hodowlane, jest tą swoistą właściwością charakteru IV. Zjazdu.

Zjazdy nasze powszechne mają dla korporacji naszej zasadnicze znaczenie. Korporacja widzi w nich i tylko w nich punkt ciężkości swego stosunku do wszystkich zagadnień tak natury naukowej jak i społecznej. Najwyższem też wobec tego pragnieniem Komitetu Organizacyjnego było, aby treść i duch także obecnego Zjazdu odpowiadał powyższym założeniom.

Cechą, może być przypadkową, lecz bądź co bądź faktyczną zjazdów naszych na terenie poznańskim są ich dążności organizacyjne. Analogicznie bowiem do II. Powszechnego Zjazdu w Poznaniu w roku 1921, z którego wyszedł Związek Zawodowy, na zjeździe obecnym ma wziąć swój początek organizm, łączący w sobie możliwie wszystkie jednostki, wszystkich lekarzy weterynaryjnych Rzeczypospolitej, t. zw. Zrzeszenie Polskich Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej. Dzieło to dla przyszłości polskiego stanu lekarzy weterynaryjnych o ogromnej doniosłości, oby znalazło zdrowe, silne i trwałe podstawy rozwoju i rozkwitu ku pożytkowi polskiej medycyny weterynaryjnej wogóle. W tych warunkach przygotowany IV. Zjazd Polskich Lekarzy Weterynaryjnych połączony ze Zjazdem Zrzeszeń Lekarsko-Weterynaryjnych oddaję imieniem Komitetu Organizacyjnego w ręce Prezesa Stałej Delegacji, Jego Magnificencji Dr. Markowskiemu, prosząc o dokonanie aktu otwarcia.

Jednak myśli nie zatrzymują się na krańcach interesów stanu naszego lub zgoła osobistego.

Na tle i w obliczu tego potężnego przejawu niezmożonej żywotności narodu naszego, jego wznastającej tężyzny wszystkim i wszystkiemu nam niechętnemu jakby na przekór, w obliczu faktu, że Zjazd nasz odbywa się w środowisku, gdzie dziś bije dla wszystkich widocznie i manifestacyjnie przepotężne tętno sił moralnych, zdolności intelektu i możliwości materialnych narodu, którymi drga każdy nerw dnia dzisiejszego, należy stwierdzić, że wzniosłem słowem sługi Tego, od którego zależy pomyślność wszystkich rzeczy, a które padło u progu naszego Zjazdu ze stopni Ołtarza, dążności nasze, wysiłki i cele zmierzają ku wspólnemu dobru, ku pomyślnej przyszłości całego narodu naszego.

Po przemówieniu Dra Piotrowskiego Prezes Stałej Delegacji prof. Dr. Zygmunt Markowski otwiera Zjazd następującem przemówieniem:

„Na wstępie niech mi wolno będzie w imieniu Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie i Delegacji Stałej III. Powszechnego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych wyrazić hołd temu Miastu i Uniwersytetowi, w którego murach danem nam było zebrać się na obecny IV. Powszechny Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Lat temu dziesięć Poznań nawiązuje do tradycji Lubrańskich i w niezgasłej mając pamięci najświetniejsze gwiazdy myśli naszej, nazwiska Cieszkowskich, Libeltów, Trentowskich, zakłada w tych murach wszechnicę i czci ją Piastów imieniem na znak, że Piastowie, twórcy Państwa Polskiego z tej właśnie wyszli dzielnicy i że społeczeństwo z nad Gopła, Noteci i Warty chce być spadkobiercą ich zasad i wbijaniem tego rodzaju słupów żelaznych, jak tworzenie ognisk naukowych z uniwersyte-tem na czele, pragnie graniczne pasy ubezpieczyć na wieki.

A dziś, po latach dziesięciu: to miasto zbudowało dzieło „Powszechną Wystawę Krajową“, dzieło, które stało się czemś większem i głębszem, bo urosło do znaczenia symbolu, programu czy kultu pracy, pod której sztandarem Naród może znaleźć niezawodną rękojmię zachowania i utrwalenia odzyskanej wolności państwowej.

To hasło wyścigu pracy, ten niezbędny warunek rozwoju ku wielkości i potędze Ojczyzny naszej, które tak świetnie zrealizował Poznań, zmusza naród cały, wszystkie stany i zawody do naśladownictwa, do wyteżenia wszystkich sił, aby postępowi, jaki się na ziemiach Wielkopolski w naszych oczach dokonuje — dorównać!

I my lekarze weterynaryjni pragniemy w tym wyścigu pracy wziąć udział, w poczuciu, że w umiejętnej organizacji pracy całego narodu stanowimy niezupełnie pośledni element.

Nie będę tutaj wskazywał na znaczenie naukowe medycyny weterynaryjnej, na której wszak opiera się współczesna medycyna doświadczalna i wynikające stąd dane mające pierwszorzędne znaczenie, gdy chodzi o higienę społeczną, że wymienię tylko znaczenie szczepienia przeciw ospie, wściekliznie, błonicy; wspomnę raczej o jej znaczeniu dla gospodarstwa rolnego i hodowli.

Żyjemy — jak wiadomo — w okresie tak zwanej złej konjunktury gospodarczej. Spustoszone wojną gospodarcze życie państw europejskich wymaga, aby wyzyskana była cała zdolność

produkcyjna wszystkich gałęzi gospodarstwa krajowego, aby umieszczoną była rzeczowo przy właściwym warsztacie.

Mówią, że Polska jest krajem rolniczym; rozumie się przez to, że główna jej produkcja opartą jest o ziemię tj. o płody rolne. Trzeba jednak skierować wytwórczość na te płody, które mają najlepsze szanse opłacalności, a takimi są zwierzęta domowe i ich produkty, albowiem produkcja ziarna podlega tak licznym i nieobliczalnym czynnikom, że opierać się na niej niepodobna.

Zresztą Polska, granicząca od zachodu z państwami wysoko uprzemysłowionymi, mająca własny najlepiej się zapowiadający przemysł, może liczyć na najlepszą opłacalność produktów zwierzęcych, koniecznych do wyżywienia ludności i napewno wytrzyma konkurencję z innymi państwami Europy. Mając zaś dobrze zorganizowane drogi kolejowe, a potem, co zrobiono w Gdyni — dzisiaj już powiedzieć można i wodne, może swoje produkty zwierzęcego pochodzenia łatwo przetrzucać na wielkie europejskie rynki zbytu. Wystarczy przejrzeć bilans handlowy Państwa aby spostrzec, że wywóz zwierząt rzeźnych, mięsa, skór, jaj i t. p. produktów zaważa poważnie na szali, gdy chodzi o utrzymanie równowagi budżetowej, a w przyszłości po pokryciu potrzeb kraju stać się może źródłem poważnych zysków dobrobytu, a co za tem idzie siłą Państwa.

Jeżeli więc hodowla zwierząt domowych wybić się musi na plan pierwszy poczynań gospodarczych, jeżeli poczynania te znajdują uzasadnienie w opłacalności, w fizjograficznych stosunkach całego południa, środka i wschodu Państwa zasianego łąkami i pastwiskami, w zamiłowaniu rolnika — nasz bowiem włościanin jest urodzonym hodowcą — trzeba w imię zasad naukowej organizacji pracy uczynić wszystko, aby hodowla ta rozwijać się mogła. Głównym zaś niestety czynnikiem hamującym rozwój hodowli, zło, jakie niszczy wieloletnie nieraz usiłowania na polu hodowli, są choroby nie tylko niszczące doraźnie pracę hodowcy, ale co gorsza te choroby, które niewidocznie i powoli lecz stale, chyłkiem nieraz odcinają zdrowe korzenie obór, owczarni i chlewni, że wspomnę tylko o gruźlicy, zarazie płucnej, zakaźnym ronieniu i t. p. To też jeżeli prawdą jest, że głównym warunkiem rozwoju hodowli jest opłacalność, to nie mniej ważną jest hygiena, ta najważniejsza w dzisiejszym stanie rzeczy nauka, obejmująca wszystkie gałęzie wiedzy lekarskiej. Zasada, jaką od lat głosimy, jest „nie dopuszczać do pojawienia się choroby, a nie zwalczać ją“. To o wiele łatwiej, taniej i pewniej. W pracy tej lekarze weterynaryjni współdziała-

jąc z rolnikami odgrywać muszą pierwszorzędną rolę. Dążymy do tego, aby lekarz weterynaryjny organizował środki profilaktyczne, środki mające na celu utrzymanie zdrowia zwierząt, a nie tłumił choroby przez niszczenie źródeł zarazy, jakimi są zwierzęta.

To też już poprzednie Powszechne Zjazdy, a szczególnie odbyty przed trzema laty we Lwowie, wypowiedziały się za odpowiednią organizacją przedewszystkiem szkół kształcących młodzież, poświęcającą się temu zawodowi. Za pośrednictwem Delegacji Stałej III. Powszechnego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych uchwały te zostały szczęśliwie załatwione, przedewszystkiem przez odpowiednie umieszczenie studjów lekarsko-weterynaryjnych w Warszawie przy uniwersytecie jako samoistny Wydział, we Lwowie zaś utrzymano samodzielną Akademię Medycyny Weterynaryjnej. Obie te uczelnie są na drodze do zupełnego rozwoju, a przez pozyskanie odpowiednich środków materialnych i sił profesorskich, będą mogły nowy, zreorganizowany ostatnio plan studjów wprowadzić w życie.

Następnie usiłowano wpłynąć na odpowiednie zorganizowanie administracji weterynaryjnej państwowej i samorządowej, przedkładając właściwym czynnikom decydującym uchwały III. Powszechnego Zjazdu pod rozwagę, ewentualnie do odpowiedniego załatwienia. W tej mierze nie mieliśmy jednak szczęścia być wysłuchani.

Wreszcie najważniejszym zadaniem Delegacji Stałej było zorganizować ogół lekarzy weterynaryjnych, grupujących się dotychczas w poszczególnych Towarzystwach i Zrzeszeniach, w jedno ogólne polskie towarzystwo, a przez to stanąć w szeregach zorganizowanej zbiorowości, co stan nasz odpowiednio postawi pod względem społecznym, gospodarczym, prawnym i kulturalnym.

Odkładając więc znaczną ilość niezmiernie aktualnych kwestyj naukowych do Zjazdu Przyrodników i Lekarzy jaki ma odbyć się w Wilnie od 26-30 września 1929 r. ograniczyliśmy się obecnie do kilku tematów naukowych, a całą pracę obecnego Zjazdu chcemy poświęcić kwestji zrzeszenia przez zlanie się wszystkich Towarzystw i Zrzeszeń w jedno Towarzystwo ogólnopolskie.

Wierzmy, że w usiłowaniach tych spotkamy się ze zrozumieniem ogółu Kolegów, albowiem ruch syndykalistyczny, jaki zatacza coraz szersze koła i obejmuje niemal wszystkie stany i zawody w Państwie, ma niezmiernie ważne znaczenie nietylko

dla poszczególnych konfederacyj, ale i dla rozwoju samego Państwa.

Zorganizowanie Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych obejmującego bez wyjątku wszystkich lekarzy weterynaryjnych na terenie Rzeczypospolitej, stanie się jednym z etapów tej wielkiej akcji, jednoczącej i reprezentującej wszystkich lekarzy weterynaryjnych, a dążącej do wywalczenia dla nich w układzie sił społecznych stanowiska równorzędnego do innych twórczych warstw społecznych.

Otwierając IV Powszechny Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych witam najserdeczniej Panów Przedstawicieli Rządu i Wojskowości, Jego Magnificencję Pana Rektora, Reprezentanta miasta Poznania, panów Naczelników Władz i Instytucyj Naukowych i Was wszystkich Dostojni Goście i kochani koledzy i wnoszę okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego. (Zebrani z zapalem trzykrotnie okrzyk powtórzyli.)

Pułkownik Millak odczytuje skład prezydjum, do którego powołano przez aklamację: na przewodniczącego prof. Dr. Juliana Nowaka, na wiceprzewodniczących: prof. Dr. Zygmunta Markowskiego, Radcę Dr. Jana Kiszkiela i pułk. Kazimierza Zagrodzkiego na członków prezydjum: ppłk. Leopolda Dobiasza, Generała Dowbora, prof. Dr. Jana Gordziałkowskiego, Dr. Kazimierza Klabeckiego, prezesa Anastazego Koskowskiego, Dr. Henryka Langa ppłk. Dr. Konrada Millaka, Dr. Stefana Piotrowskiego, prof. Dr. Stan. Rungego, gen. Dr. Józefa Starkowskiego, oraz na sekretarzy Dr. Maksymiljana Łabędzia i ppłk. Marcina Marczewskiego.

Prof. Dr. Nowak dziękując za wybór obejmuje przewodnictwo Zjazdu i jednocześnie składa Zjazdowi życzenia w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dalej witają Zjazd i składają życzenia: Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. Niezabitowski w imieniu Uniwersytetu Poznańskiego, gen. bryg. Dr. St. Rupert w imieniu Ministra Spraw Wojskowych i wojskowej służby zdrowia, Dr. Kiszkel w imieniu Ministra Rolnictwa i Departamentu Weterynarii, Dr. Graczyński w imieniu Wojewody Poznańskiego, Radca Kultys w imieniu miasta Poznania i jego Prezydenta, Prof. Kurkiewicz w imieniu Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, Prof. Gordziałkowski w imieniu Wydziału Weterynarii Uniwersytetu Warszawskiego, Płk. Zagrodzki, szef Wydziału Weterynarii Ministerstwa Spraw Wojskowych w imieniu wojskowej

służby weterynaryjnej, Dr Krzyżankiewicz w imieniu Powszechnej Wystawy Krajowej.

Następnie prof. Dr. Runge odczytuje nadesłane telegramy i listy z życzeniami. Telegramy wzgl. listy nadesłali: Ks. kan. Zborowski im. Jego Eminencji Prymasa Polski, Rektor Przychodzki im. Uniwersytetu Warszawskiego, Wiceminister Rolnictwa, Prof. Roman Nitsch Dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, Prof. Szymanowski — Dziekan Wydziału Weterynarii Uniwersytetu Warszawskiego, Prof. Koskowski — Dziekan Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego, Prof. Hryniewiecki — Warszawa, Prof. Niemczycki — Lwów, Prof. Dr. Bykowski — Poznań, Zygmunt Słomiński — Prezydent Miasta Warszawy, Senator Witold Hedinger — Prezes Rady Miejskiej w Poznaniu, Towarzystwo Naukowe we Lwowie, Szulczewski — Prezydent Wkp. Izby Rolniczej w Poznaniu, Dr. Esden-Tempski — Prezydent Pomorskiej Izby Rolniczej, Związek Lekarzy Weterynaryjnych w Stanisławowie, Nowogrodzki Oddział Związku Lekarzy Weterynaryjnych, Towarzystwo Aptekarskie we Lwowie, Instytut Higjeny Zwierząt w Bydgoszczy: prof. Panek, Zaharow, Wołoszyński, Wyrzykowski, Jaszczyński, Świba i Gołaszewski, Józef Herman — Warszawa, Łopatyński i Wajgel — Warszawa, Uszyński — Grudziądz, Deszberg Kazimierz i Świerzyński Jan — Toruń, Karpiński — Jarosław, Jewasiński — Bydgoszcz, Dr. Jakubowicz i Mirosław Lipski — Truskawiec, Bekker — Sosnowiec, Trawiński — Lwów, Thur — Oświęcim, Milaszewski — Warszawa, Leon Zajaczek mjr. — Poznań, Olgierd Czarnocki — Ostrowiec, Kotowicz i Bernfeld — Rawa Ruska, Kwiatkowski — Lwów, Madejczyk — Piotrków Trybunalski, Dr. Bełtowski Mieczysław — Rawicz, Popper Insp. Weter. woj. Lubelskie, Bartoszewski — Zamość, H. Zinn — Baranowice, Dr. Józef Kruczek — pow. lek. wet. Oświęcim, Lwowska Korporacja „Lutyko Venedya“.

O godzinie 12 w sali Lubrańskiego prof. Dr. Nowak wygłasza wykład pt.: „Zarazek Zarazy Płucnej“. Prelegent podaje historję wynalezienia mikroskopu i dotychczasowe badania nad kształtami nadzwyczaj drobnego zarazka zarazy płucnej (peripneumonia cont. bovim) za pomocą specjalnego barwienia zarazka i ultramikroskopu popierając swe wywody przeżroczami. Prof. Nowak określa zarazek zarazy płucnej nazwą „mycoplasma“, nie przesądza jednak jakiegokolwiek pokrewieństwa zarazka z grzybkami. W czasie wykładu prof. Nowaka przybył Minister Rolnictwa Niezabytowski, który po skończonym wykładzie wyraził Zjazdowi życzenia.

Dzień II-gi Zjazdu

Poznań, dnia 30. czerwca 1929 r. Sala Lubrańskiego (17 a)

O godzinie 10 min. 30 zebranie zagaja J. Mag. Rektor Akademii Medycyny Weterynaryjnej prof. Dr. Markowski. Wpływa wniosek formalny p. Rychłowskiego w sprawie dyskusji nad referatem Dr. Piotrowskiego. Przewodniczący prof. Dr. Markowski oświadcza, że sprawa ta będzie aktualną po wykładzie, gdyż obecnie nie wiadomo, czy wykład ten nadaje się do dyskusji, czy też nie. Wniosek o rozpoczęcie dyskusji przewodniczący oddaje pod głosowanie przez podniesienie rąk. — Wniosek nie uzyskał większości. Przewodniczący udziela głosu dr. Piotrowskiemu, który wygłasza wykład pod tytułem: „Lecznictwo Zwierząt, a odnośne ustawodawstwo polskie“, oparty na treści najważniejszych artykułów ustaw polskich i rozporządzeń ministerjalnych, dotyczących wykonywania praktyki lekarsko-weterynaryjnej. Wykład zakończył prelegent wnioskami, zdążającymi do ochrony praktyki weterynaryjnej, tępienia partactwa i założenia Izby lekarsko-weterynaryjnych. P. Rychłowski ponownie prosi o udzielenie głosu. Przewodniczący poddaje wniosek pod głosowanie. Większość pomimo sprzeciwu godzi się na udzielenie mu głosu. P. Rychłowski wygłasza referat, który jak, stwierdza to przewodniczący, pokrywa się z wykładem Dr. Piotrowskiego. Przewodniczący prof. Dr. Markowski stwierdza, że tylko dyplom lekarza weterynaryjnego daje prawo praktyki lekarsko-weterynaryjnej. Drugi wykład wygłasza prof. Dr. Markowski pt.: „Szczepienia uodporniające przy wścieklicznie“. W wykładzie tym prelegent podaje własne spostrzeżenia nad symptomatologią i szczepieniem zapobiegawczym jako też leczniczym wścieklicziny. Wykład prelegenta wywołuje dyskusję, w której biorą udział profesorowie Nowak i Zakrzewski, zwracając uwagę słuchaczy na doniosłość szczepień zapobiegawczych przy wścieklicznie. Trzeci — ostatni wykład wygłasza prof. Dr. Runge pt.: „Nowsze poglądy na istotę i zwalczanie jałowości u zwierząt domowych“, Zdaniem prelegenta jałowość zwłaszcza u klaczy i krów powoduje w hodowli zwierząt znaczne straty. Nowsze prace badaczy amerykańskich E. Godlewskiego (jun) z Krakowa, Norwega E. Wiesego jako też prelegenta i jego współpracowników rzucają nowe światło na istotę jałowości. Zwalczanie jałowości u zwierząt nie powinno się opierać tylko na dotychczas znanych i stosowanych metodach Hessa, Albrechtsena, Oppermana, ale na wykorzystaniu metod ściśle biologicznych, nad dostosowaniem których dla praktyki weterynaryjnej pracuje się w zakładzie Weterynarii rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego. Prof. Dr. Markowski dziękuje prof.

Dr. Rungemu za wygłoszony wykład zaznaczając przytem, że jałowość u krów spowodowana jest nieraz nadmierną wydajnością mleka. Prof. Dr. Runge dziękuje Rektorowi Markowskiemu za wypowiedziane słowa uznania. Na tem drugi dzień Zjazdu zakończono.

Dzień III-ci Zjazdu

Poznań, dnia 1. lipca 1929 r. — Aula Uniwersytecka.

O godzinie 9-tej min. 45 prof. Dr. Nowak otwiera posiedzenie udzielając głosu prof. Dr. Markowskiemu.

Prof. Markowski: Już od roku 1919 datują się usiłowania mające na celu zjednoczenie naszego stanu w jednej organizacji. Obecna akcja jest realizowaniem uchwały III. Powszechnego Zjazdu Lekarzy weterynaryjnych we Lwowie, który zalecił Delegacji Stałej zająć się sprawą zjednoczenia wszystkich zrzeszeń lekarsko-weterynaryjnych. Uzasadniać potrzeby tej akcji nie trzeba. Nasz stan reprezentujący bardzo ważki czynnik w życiu gospodarczem Kraju, musi się skonsolidować, aby zająć należne mu miejsce. W zrozumieniu tej idei istniejące towarzystwa lekarsko-weterynaryjne zdecydowały się poświęcić swe chlubne długoletnie tradycje dla wspólnego dobra i obecnie stajemy przed Kolegami z gotowym statutem Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej, przyjętym przez pełnomocnych przedstawicieli istniejących zrzeszeń lekarsko-weterynaryjnych. Wzywam Panów Prezesów Towarzystw do oświadczenia się w tej sprawie.

Ppłk. lek. wet. Dobiasz Leopold: W imieniu Małopolskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych wyrażam zgodę na utworzenie Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rz. Polsk. na podstawie przyjętego przez pełnomocników Towarzystw Statutu.

Płk. lek. wet. Dr. Millak Konrad: Składam następującą deklarację: Polskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych: 1) uważając, że zrzeszenie całego ogółu Lekarzy weterynaryjnych Państwa Polskiego w jedno Towarzystwo stanowi istotny warunek do dalszego rozwoju spraw, związanych z medycyną i administracją weterynaryjną w Kraju oraz stanowi najżywotniejszy warunek dla należytego rozwoju i należytej reprezentacji stanu lekarsko-weterynaryjnego Rzeczypospolitej Polskiej. 2) uważając, że nie powinny jednocześnie w Po'scie istnieć inne zrzeszenia zakres prac których wkraczałby w dziedzinę objętą statutem powstającego na IV. Zjeździe Zrzeszenia lekarzy weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej, — wita powołanie do życia Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej o statucie opracowanym przez Komisję pełnomocników Towarzystw z go-

rażącą radością i wzywa uroczyście członków Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych do zapisania się w poczet członków Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Dr. Piotrowski Stefan: W imieniu Wielkopolskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych oświadczam: Wielkopolskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych: 1) uznaje potrzebę stnienia jednego Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych w Polsce, 2) oświadczam, że w zasadzie gotowe jest przystąpić do takiego towarzystwa, 3) że przystąpieniu temu stanęły na przeszkodzie pewne zastrzeżenia, które obecnie zostały wyjaśnione, dzięki czemu nic już nie stoi na przeszkodzie do przyłączenia.

Dr. Lang Henryk: W imieniu Krakowsko-Śląskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych oświadczam: „Krakowsko-Śląskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych wyraża najwyższą radość z powodu zrealizowania idei tak bardzo pożądanego zjednoczenia wszystkich lekarzy weterynaryjnych Państwa Polskiego w jedno zrzeszenie — i oświadcza gotowość natychmiastowego zlikwidowania dotychczas istniejącego towarzystwa utworzenia Krakowskiego Oddziału mającego powstać ogólnego Zrzeszenia“.

Kol. Głuchowski Apolonjusz: W imieniu Wileńskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych oświadczam, że nie mamy żadnych zastrzeżeń co do utworzenia Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej i w imię hasła „W jedności si a“ solidaryzujemy się z życzeniem ogółu kolegów“.

Kol. Koskowski Anastazy: W imieniu Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych Państwa Polskiego oświadczam: „IV. Powszechny Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych połączony ze Zjazdem Zrzeszeń Lekarsko - Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej przyjąć raczy następującą deklarację Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych Państwa Polskiego“: Nadzwyczajny Walny Zjazd Członków Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych Państwa Polskiego, odbyty w dniu 29. czerwca 1929 r. w Poznaniu uznając konieczność powołania do życia organizacji, reprezentującej całokształt interesów intelektualnych, materialnych i zawodowych stanu lekarsko - weterynaryjnego w Polsce, uchwała zmienić statut Związku, umożliwiając w ten sposób przystąpienie wszystkim lekarzom weterynaryjnym do jednej organizacji, która przybiera nazwę „Zrzeszenie Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Prof. Nowak Juljan: Proszę Zjazd o przyjęcie następującej rezolucji w sprawie utworzenia Zrzeszenia Lekarzy Weteryn. Rze-

czypospolitej Polskiej: „IV. Rowszechny Zjazd Polskich Lekarzy Weterynaryjnych połączony ze Zjazdem Zrzeszeń lekarsko-weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej, przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości projekt statutu Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz oświadczenia poszczególnych Zrzeszeń lekarsko-weterynaryjnych i wyraża swą radość z powodu dokonania doniosłego dzieła zespolenia całego zawodu lekarsko-weterynaryjnego Rzeczypospolitej w jednej organizacji i upoważnia Delegację Stałą do poczynienia potrzebnych do przeprowadzenia sprawy kroków w porozumieniu z prezesami „Zrzeszeń lekarsko-weterynaryjnych“. Rezolucja zostaje przyjętą przez aklamację. Prof. Nowak wita z radością przyjęcie jednogłośnie rezolucji i przypomina starą opowieść o ojcu, który z łatwością połamał oddzielnie pręty z wiązki, której całości nie mógł dać rady żaden z jego młodych i silnych synów. Prof. Nowak poddaje pod głosowanie rezolucje przedłożone przez Dr. Piotrowskiego:

1-sza rezolucja: Zjazd zwraca się do Pana Ministra Rolnictwa z prośbą o unieważnienie rozporządzenia wykonawczego z dnia 8. czerwca 1928 r. w sprawie zarobkowego leczenia i trzebienia zwierząt przez osoby, nie posiadające dyplomu lekarza weterynaryjnego (przyjęto jednogłośnie).

2-ga rezolucja: Zjazd zwraca się do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o wydanie rozporządzenia o ochronie dyplomu lekarza weterynaryjnego w myśl projektu, opracowanego przez Delegację Stałą III-go Powszechnego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych we Lwowie. (przyjęto jednogłośnie).

3-cia rezolucja: Zjazd zwraca się do Rządu z prośbą o powołanie do życia Izb Lekarsko-Weterynaryjnych w Polsce, w szczególności zaś do wznowienia działalności Izb lekarsko-weterynaryjnych, istniejących przed wojną w województwach: Pomorskiem, Poznańskim i Śląskiem. (przyjęto jednogłośnie).

4-ta rezolucja: Zjazd zwraca się do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, do Pana Rektora Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie i Uniwersytetu Warszawskiego, aby wobec braku lekarzy weterynaryjnych w Państwie, wydali odpowiednie zarządzenia celem umożliwienia kończenia studjów większej ilości studentów, przez rozbudowę budynków, zwiększenie sił profesorskich i pomocniczych. (przyjęto jednogłośnie).

Dr. Krygicz Maksymiljan: podnosi sprawę wykonywania praktyki przez lekarzy weterynaryjnych, poddanych państw obcych.

Prof. Nowak i Prof. Markowski: wyjaśniają, że sprawa ta znajdzie swoje rozwiązanie w ustawie o ochronie dyplomu lekarsko-weterynaryjnego.

Lek. wet. Kozłowski — przedkłada następujące rezolucje:

1-sza rezolucja; Zjazd stwierdza konieczność rychłego powołania do życia przy Ministrze Rolnictwa Stałej Rady Weterynaryjnej, jako organu doradczego i opiniodawczego w sprawach weterynaryjnych. (przyjęto jednogłośnie)

2-ga rezolucja: W celu sprawnego i sprężystego załatwiania spraw, wchodzących w zakres weterynarii państwowej Zjazd uznaje za konieczne utworzenie Wydziałów Weterynaryjnych przy Urzędach Wojewódzkich. (przyjęto jednogłośnie).

Dr. Piotrowski zwraca uwagę na konieczność dopuszczenia do stanowisk docentów, jaknajwiększej ilości lekarzy weterynaryjnych.

Prof. Markowski Zygmunt tłumaczy fakt, że nie wszystkie stanowiska profesorskie w wyższych uczelniach weterynaryjnych, okolicznością ogromnego braku sił naukowych weterynaryjnych w momencie odzyskania niepodległości i trudnościami, jakie istnieją przy przygotowaniu odpowiednich sił naukowych. Zarobki adeptów nauki są tak skromne, że tylko jednostki ofiarne dla nauki lub niezależne majątkowo, mogą się poświęcić karierze profesorskiej.

Prof. Gordziakowski Jan podnosi fakt niedostatecznego uwzględniania czynnika weterynaryjnego w życiu wyższych uczelni weterynaryjnych, który jest częstokroć pomijany ze szkodą dla interesów wiedzy weterynaryjnej.

Prof. Nowak Julian: Brak sił naukowych jest wszędzie, nie tylko w wyższych uczelniach weterynaryjnych; jest to objaw przejściowy, który bezwątpienia ustąpi, gdy warunki ogólnopństwowe umożliwią polepszenie bytu wyższego szkolnictwa. Przy wyborze sił naukowych musimy mieć na uwadze przede wszystkim względy naukowe, później zaś inne — naturalnie, że przy równych warunkach lekarz weterynaryjny musi mieć pierwszeństwo przy obejmowaniu stanowisk profesorskich przed wszystkimi innymi, lecz gdy tych warunków brak, lepiej niech obejmie katedrę inny fachowiec, byle tylko utrzymać na odpowiedniej wysokości poziom uczelni, przez co umożliwimy jej przygotowanie sobie potrzebnych sił profesorskich.

Dr. Piotrowski wyjaśnia, że stan lekarsko-weterynaryjny w Polsce odnosi się z gorącym uznaniem do wszystkich, którzy swą wiedzą przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy weterynaryjnej w Polsce, jednak profesor nie może być oder-

wanym od życia teoretykiem, lecz winien być również wychowawcą swych uczniów, który ma w nich wzniecić umiłowanie zawodu i rozwinąć w nich poczucie solidarności zawodowej. To zaś może uczynić jedynie profesor należący do zawodu. Dlatego też cały zawód dąży, aby wśród sił profesorskich wyższych uczelni weterynaryjnych było jaknajwięcej lekarzy weterynaryjnych.

Kol. Mackiewicz Antoni — popiera stanowisko przedmówcy. Zwraca uwagę na fakt, że profesor lekarz weterynaryjny zwykle jest bardziej związany z uczelnią niż profesor innej specjalności, który często przechodzi po krótkim czasie na inne wydziały, na czym cierpi poziom naukowy i tradycje uczelni weterynaryjnej.

Prof. Nowak poddaje pod głosowanie rezolucję Dr. Piotrowskiego treści następującej: „Zjazd zwraca się z gorącą prośbą do naszych uczelni akademickich, aby dołożyły wszelkich starań i wykorzystwały wszystkie środki celem uwzględnienia w najszerszym zakresie lekarzy weterynaryjnych przy uzupełnianiu składu sił profesorskich szczególnie, jeżeli chodzi o dyscypliny związane z zadaniami zawodowymi lekarsko-weterynaryjnymi.“ (przyjęto jęgnogłośnie)

Dr. Krygicz Maksymiljan podnosi brak katedr badania produktów mięsnych, jak również chorób pszczoł, raków, ryb, i drób. Powstanie odpowiednich katedr jest konieczne, gdyż ustawa o zwalczaniu chorób zaraźliwych przewiduje również walkę z chorobami zaraźliwymi wśród tych zwierząt.

Dr. Kiszkiel Jan i prof. Markowski Zygmunt wyjaśniają, że sprawa ta znajduje się już w załatwieniu i została przychylnie potraktowana zarówno przez zainteresowanych Ministrów jak i przez wszystkie uczelnie weterynaryjne.

Dr. Krygicz wyraża podziękowanie za zajęcie się tą ważną sprawą.

Płk. Wróblewski składa następujący wniosek do rozpatrzenia przez Delegację Stałą: „Wobec połączenia się wszystkich obecnych zrzeszeń lekarsko-weterynaryjnych w jedno ogólne Zrzeszenie Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej Zjazd zwraca się do Delegacji Stałej o poczynienie odpowiednich kroków celem skonsolidowania prasy weterynaryjnej w Polsce przez stworzenie jednego organu o charakterze naukowo praktycznym i zawodowym przez Zrzeszenie, drugiego zaś o charakterze czysto naukowym, wydawanego przy udziale wyższych uczelni weterynaryjnych (wniosek przyjęto i przekazano Delegacji Stałej).

Przewodniczący prof Dr. Nowak ogłasza przerwę.

O godzinie 12-tej wznowienie posiedzenia.

Prof. Dr. Nowak zawiadamia Zjazd o śmierci kol. Dr. Ma-dejskiego i poświęca zmarłemu słowa gorącego uznania i wyraz głębokiego żalu i smutku całej korporacji z powodu straty dzielnego działacza na polu nauki weterynaryjnej. Proponuje uczcić Jego Pamięć przez powstanie i zarządza przerwę w posiedzeniu na znak żałoby. (Przemówienia wysłuchują zebrani stojąc).

Po przerwie:

Prof. Dr. Nowak odczytuje tekst depeszy do Prezydenta Rzeczypospolitej „IV. Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych przesyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy hołdu oraz ślubowanie wyteżenia wszystkich sił w pracy nad potęgą i Wielkością Ojczyzny. (Gorące oklaski).

Prof. Dr. Nowak odczytuje treść depeszy do Marszałka Piłsudskiego „IV. Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych, zjednoczonych w utworzonym na Zjeździe Zrzeszeniu wszystkich lekarzy weterynaryjnych Państwa Polskiego biorąc w ten sposób udział w konsolidacji Państwa, przysła wyrazy hołdu oraz przyrzeczenia ofiarnej pracy w dalszej budowie ojczyzny“. (Gorące oklaski).

Obie depesze przyjmują zebrani zebrani do wiadomości stojąc.

Dr. Piotrowski zapytuje, czy depeszę wysła się do Ministra Wojny, czy do Marszałka:

Prof. Nowak: Do Marszałka.

Dr. Piotrowski: W takim razie proszę przyjąć do wiadomości, że ja się uchylam.

Prof. Nowak — odczytuje następującą listę Delegacji Stałej IV. Powszechnego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych w Poznaniu: 1) Dobiasz Leopold, Płk., 2) Fried Dr. Fryderyk, 3) Głuchowski Apolonjusz, 4) Gordziałkowski Jan prof. Dr., 5) Gummer Kazimierz, 6) Guzek Dr. Władysław, 7) Kiszkiel Dr. Jan, 8) Klabecki Dr. Kazimierz, 9) Koskowski Anastazy, 10) Krygicz Dr. Maksymiljan, 11) Kwiatkowski Antoni, 12) Kwiatkowski Józef, 13) Lang Dr. Henryk, 14) Łabędź Dr. Maksymiljan, 15) Mackiewicz Antoni, 16) Marczewski Marcin Płk., 17) Markowski Prof. Dr. Zygmunt, 18) Millak Dr. Konrad — Płk., 19) Nowak Dr. Julian — Prof., 20) Piotrowski Dr. Stefan, 21) Ponicki Franciszek, 22) Runge Prof. Dr. Stanisław, 23) Sobotta Stanisław, 24) Wójcicki Bronisław, Zagrodzki Kazimierz Płk., 26) Zakrzewski Prof. Dr. Aleksander,

Skład Prezydium Delegacji Stałej: Prezes Prof.: Dr. Markowski Zygmunt, Wiceprezesi: Płk. Dobiasz Leopold, Głuchowski Apolonjusz, Koskowski Anastazy, Dr. Lang Henryk, Płk. Dr. Millak Konrad, Dr. Piotrowski Stefan. Sekretarz: Prof. Dr. Zakrzewski Aleksander.

Skład Delegacji Stałej Zjazd przyjmuje jednogłośnie.

Prof. Dr. Markowski zwraca się do kolegów z gorącym apelem, by zgłaszali referaty na Zjazd Lekarzy i Przyrodników w Wilnie.

Kol. Koskowski zgłasza wniosek aby w łonie nowopowstałego Zrzeszenia utworzone zostały, jako stałe sekcje: 1) sekcja weterynarji państwowej, 2) sekcja weterynarji wojskowej, 3) sekcja weterynarji komunalnej, 4) sekcja wolnej praktyki weterynaryjnej.

Kol. Leśniewski zwraca się do Delegacji Stałej z wnioskiem o obronę interesu weterynarji sejmikowej, która jest obecnie niedoceniana przez czynniki miarodajne pomimo chlubnego rozwoju, jaki weterynarja sejmikowa osiągnęła w ciągu dziesięciolecia swego istnienia.

Prof. Nowak proponuje, aby oba wnioski przekazać Delegacji Stałej, a następnie zamyka Zjazd uroczystym przemówieniem:

„Gdy zwiedzałem Wystawę Krajową, serce me wzbierało dumą, zdawało mi się, że w powietrzu drżą radosne tony starożytnego Zygmunta, który głosi wobec kraju i wobec obcych Chwałę i Potęgę Polski. Z Wystawy szedł poszum wielkich skrzydeł, unoszących Naród ku Dobrej Doli, szlakiem Rozwoju i Postępu. My lekarze weterynaryjni również dążymy stale naprzód, z wiarą i zapalem, tężemy i wzmagamy swe siły w walce o lepszą przyszłość zawodu, który powołany jest stać na straży jednej z największych dziedzin gospodarstwa Narodowego.

Być może dział naukowy był na Zjeździe skromniej niż zwykle reprezentowany, lecz jedynie brak czasu, którego dużą część należało poświęcić Wystawie, był powodem zmniejszenia programu naukowego, który zostanie zato licznie i bogato reprezentowany we wrześniu 1929 r. na sekcji weterynaryjnej Zjazdu Lekarzy i Przyrodników w Wilnie.

Te drobne usterki błedną wobec ogromnej wagi faktu zjednoczenia dokonanego na Zjeździe, które napawa nas dumą i radością. Życzę żebyśmy się spotkali następnym razem już na Walnem Zgromadzeniu Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej znowu o jeden stopień wyżej na drodze rozwoju Weterynarji Polskiej. (Długotrwałe oklaski).

Prezes IV. Powsz. Zj. Lek. Wet.

(—) Prof. Dr. Julian Nowak.

Sekretarz:

Sekretarz.

(—) Dr. Maksymilian Łabędź. (—) Płk. lek. wet. Marcin Marczewski.